Ner 181. Kraków, Piątek 8 Sierpnia 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

***Kraków** 7 sierpnia.*

Cesarz Wilhelm II zanurzony w przededniu swej do Rosyi podróży, w falach przyjaźni angielskiej, zdaje się w nich szukać wzmocnienia i rękojmi bezpieczeństwa. Ale jak u Achillesa tak samo u młodego monarchy, pozostanie odsłoniętą pięta i bodaj czy nią właśnie nie będzie stosunek do Rosyi.

Już po raz drugi cesarz Wilhelm przed zetknięciem się z władcą Rosyi odwołuje się na związek z Anglią. W zeszłym roku gdy cesarz Aleksander III przybijał do wybrzeży niemieckich, witały go salwy połączonych flot niemieckiej i angielskiej; dziś uroczystości i rodzinne radości w Osborne są wstępem do odwiedzin cesarza Wilhelma w obozie rosyjskim i w Peterhofie.

Czy jest w tem myśl jaka, czy tylko konieczność zbyt bogatego programu podróżnego dostojnego turysty?

Podróże i odwiedziny tak dalece spowszedniały i spospoliciały, że jeszcze najmniej ryzykownem jest, żadnej nie przywiązywać do nich ważności i żadnego nie przypisywać im znaczenia.

Wedle oficyalnego słownika, mają one znaczenie wzmocnienia pokoju europejskiego przez osobiste zetknięcie się ze sobą monarchów. — Cesarz niemiecki jako główny strażnik tego pokoju, oparty o potrójne przymierze z jednej strony, o przyjaźń z Anglią z drugiej; mógłby przybić do Rewlu z wszelkiemi w rękach swoich cesarskich, rękojmiami owego pokoju i jako wszechwładny jego gwarant.

Reskrypt cesarza Aleksandra III do ministra wojny Wannowskiego, uprzedza władcę Niemiec w tem posłannictwie, czy też w tej roli. Jeżeli bracie mój przybywasz do mnie jako apostoł pokoju — zdaje się mówić car — to trud twój zbyteczny; bo to ja właśnie jestem tego pokoju najsilniejszą podporą, ja mam stanowcze postanowienie utrzymać go i zaborczych nie żywię zamiarów, nie dlatego żebym nie mógł, ale że nie chcę.

Dziwnie zaiste brzmi ten reskrypt cesarski, co zaczyna od wskrzeszenia pamięci poniesionych przez Rosyę ofiar w dziele oswobodzenia Bułgaryi i mówi o państwowym honorze Rosyi a kończy majestatycznem zapewnieniem utrzymania długo dla Rosyi dobrodziejstw pokoju; co podnosi znaczne posunięcie naprzód stanu sił zbrojnych a mianowicie bojowej ich gotowości i zdaje się urągać Europie całej uginającej się pod ciężarami zbrojnego pokoju, kiedy głosi „i co najbardziej jest pocieszającem oto, że osiągniętemi zostały te poważne rezultaty, nie uciekając się do środków nadzwyczajnych i nie obciążając zasobów państwa, zbytecznem nad miarę brzemieniem.“

Ten ustęp rzucony w twarz Europie, wtedy gdy ona wytężyła już do ostateczności strunę wydatków na uzbrojenia, wtedy gdy wszystkie niemal parlamenta wołają — już niepodobna iść dalej! — może do rozpaczy doprowadzić, a bardzo przykre o przyszłości obudzić myśli. Jest on jakby streszczeniem dwóch prawd politycznych — odpornej siły Rosyi a zarazem, że zbrojny pokój będzie dla innych wojną, dla niej jest chwilą dogodnego wyczekiwania.

W świetle tych prawd pogodny i pokojowy reskrypt carski, zawiera w sobie zawikłania bez wyjścia, czarne chmury i burze.

Nie co innego bowiem, jak to stanowisko i odpowiednia mu postawa Rosyi ciężą i ciężyć nie przestaną nad ogólnem położeniem, w którem nikt prócz Rosyi spokoju istotnego nie zażywa i jutra pewnym być nie może.

Jakby dla lepszego odrysowania tego przygniatającego wszystkie stosunki europejskie stanowiska Rosyi, której bierność wydaje się być wieczną groźbą, a uporczywy spokój trwogę sieje; cesarz Aleksander wydał pokojowy manifest w chwili gdy dyplomacya rosyjska dobrowolnie naraziła się nad Bosforem na porażkę, gdy ambasador cara za trzechmiesięcznym urlopem opuszcza Konstantynopol i słynni rosyjscy na Wschodzie ajenci iść mają za jego przykładem, a gdy ks. Ferdynand głosi, że za kilka dni powróci do Zofii.

Rosya przez usta swojego władcy mówi w reskrypcie do ministra wojny: czekać będę bo ja czekać mogę, a zatem poczekajmy wszyscy!

Gdyby podróż cesarza Wilhelma do Rosyi miała mieć polityczne skutki, musiałaby wpłynąć na zmianę owej formuły w ten sposób, iżby ona na przyszłość brzmiała: nie czekajmy dłużej, radźmy wspólnie i szukajmy wyjścia.

Reskrypt cesarza Aleksandra do ministra wojny, bodaj czy nie jest wskazówką, że taka zmiana formuły nie nastąpi.

Wystawa pedagogiczna i przemysłowa w Krośnie.

***Krosno** 6 sierpnia.*

(*K*) Nie mogę wam opisać przyjęć Namiestnika i Marszałka, ponieważ przybyłem tu pod koniec uroczystości i nie brałem w nich bezpośredniego udziału, ale zastawszy jeszcze wystawę, mogę o niej powiedzieć słów kilka. Wystawa miała być wystawą tkacką, ale przyłączyła się do niej wystawa szkolna okręgowa i ta niemal na drugi plan zepchnęła wystawę tkacką, a obie razem całkiem już naturalnie o wiele przewyższyły inne działy jakie tu przyłączyły się, jak roboty koszykarskie, drzewne lub wystawa wiertnicza.

Wyroby tkackie na wystawie były bardzo ciekawe przez to, że wykazały przemysł istotnie pomiędzy ludem rozpowszechniony i dający wszelkie rękojmie możności rozwoju. Wystawę zapełniły wyroby towarzystw tkackich z Krosna i Korczyny. Do towarzystw tych należą po większej części tkacze włościańscy, którzy sami są producentami i których wyroby figurowały na wystawie i to w ilości tak przeważnej, że wskazuje na rozwiniętą produkcyę. Wyroby te były bardzo dobre, chociaż przeważnie tkacze miejscowi posługują się bardzo niepoprawnemi warsztatami. To też wielką usługę w rozwoju tkactwa mieć powinny szkoły i warsztaty tkackie założone w Krośnie, Korczynie i w innych miejscach. Szkoła krośnieńska trzyma tu pierwsze miejsce. W szkołach uczący się chłopcy poznają się z warsztatami nowych systemów, uczą się poznawać i używać warsztatów Jucquard'a i innych poprawnych, które szkoła posiada. Zarząd zaś szkoły każdemu chętnie udziela objaśnień dotyczących przedmiotu.

Szkoła zarazem uczy rysunków i stosowania ładnych deseni adamaszkowych, mających zastąpić prawie wyłącznie będące w użyciu u ludu desenie kostkowe. Do kartkowania deseni szkoła krośnieńska posiada maszynę. Wpływ szkoły i towarzystw tkackich jest niewątpliwie dodatni. Dla wystawy samej żałować przychodzi, że nie ustawiono zwykłego warsztatu chłopskiego, aby go porównać można z tymi, które widziało się w szkole; i że nie pokazano w robocie wszystkich systemów, aby przekonać można o ile robota na warsztatach ulepszonych daje zysk na czasie lub na dokładności, lub na rysunku. Wystawy takie najwięcej mogą się przyczynić do propagandy nowszych idei, i szkoda, że wystawa ogłoszona jako tkacka, nie zwróciła uwagi na ten cel, który właśnie w miejscu produkcyi miałby najdonioślejsze znaczenie.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego ostatniemu sejmowi jest wzmianka, że kierownikowi szkoły w Krośnie inżynierowi Gruszeckiemu powiodło się urządzić warsztat ulepszony, zastosowany do wysokości naszych chat włościańskich; wystawa dawała sposobność poddania ocenie znawców, o ile konstrukcya ta zasługuje na rozpowszechnienie i czyli istotnie zniżone warsztaty p. Gruszeckiego łączą wszystkie przymioty ulepszonych warsztatów zagranicznych. — Czemu się tą nowością nie podzielono z publicznością, zwiedzającą wystawę?

Wystawcami w tym dziale byli okoliczni tkacze połączeni w Towarzystwo tkackie, ale byłoby rzeczą również pożądaną widzieć wyroby czysto ludowe i znowu szkoda, że zgromadzeniem takich wyrobów z całej okolicy nie zajęto się; na czemby naukowa strona wystawy i praktyczny pogląd na stan tkactwa, wiele zyskały. Wyroby z Korczyny, Błażowy, Krosna są już znane z różnych wystaw, tu należało przedstawić wyroby wszystkich wiosek, w których tkactwo istnieje.

Wyroby tu wystawione, obok swoich zalet wykazały jak dalece przemysł tkacki dotychczas pozostaje u nas w pieluchach. Tkactwo nasze obejmuje środek czynności, ale bez początku i bez końca. Początku brak, gdyż przędza musi być sprowadzona z zagranicy; brak końca, gdyż nie mamy zakładów blicharskich. Ponieważ przędzalnie i blicharstwo stanowią najkosztowniejsze działy tkactwa, dopiero więc wprowadzenie ich w życie stanowić będzie epokę w rozwoju i zabezpieczeniu tkactwa u nas. Podczas wystawy była o tem mowa i marszałek krajowy informował się co do kosztów potrzebnych na założenie takich zakładów. Są one dość znaczne. Naturalnie nie jest zadaniem kraju takie przedsiębiorstwa na własną prowadzić rękę, ale w tem położeniu, w jakiem jesteśmy, kraj winien wziąć inicyatywę i znaczny udział w kapitale.

Wystawa rzeczy szkolnych składała się z trzech oddziałów: wystawy szkolnej zadań, kajetów do pisania i wypracowań, wystawa nauki zręczności, i robót kobiecych. Wystawa pierwsza, zebrana z całego okręgu szkolnego krośnieńskiego i jasielskiego była nader liczną i wymagała dłuższego czasu do rozpatrzenia; badałem ją na wyrywki, ale co z niej wynieść potrafiłem, to przekonanie o bardzo gorliwej pracy nauczycieli i o skutkach tejże, widocznych już w ciągu jednego roku. Poznać to można po postępie, jaki gorsi uczniowie wykazują w sposobie pisania i wyrażaniu swych myśli. Praca nauczycieli okazuje się również w rozszerzaniu się nauki zręczności. Dziesięć szkół wystawiło wyroby swoje i to zewsząd bardzo ciekawe prace uczniów. Kto naukę zręczności widzi w wielkich miastach ani się nią nie zadziwia, ani może nie przywiązuje wielkiego pedagogicznego do niej znaczenia, ale trzeba widzieć te roboty, dokonane rękami małych chłopaków wiejskich, dokonane ze ścisłością i czystością wzorową, aby ocenić, jak wielki to wpływ wywierać musi na cywilizacyę, na kształcenie nie rąk samych, ale umysłu, ducha przedsiębiorczego, porządku i t. d. Nauka ta z pewnością co najmniej podwaja znaczenie szkoły, a przytem zachęca rodziców do posyłania do niej dzieci.

Czem nauka zręczności dla chłopców, tem roboty kobiece dla dziewczyn. Do 30 szkół wystawiło w tym dziale swe prace. Były tam prace nauczycielek, jak n. p. z Korczyny, świadczące o wielkiej wprawie i guście, ale główny cel stanowiły prace małych uczennic. To, że tych prac było tak wiele i z tylu szkół dowiodło, że ten kierunek jest tu bardzo uważnie traktowany. Począwszy od robót szydełkowych, spotykamy tam hafty ludowe, na wzór tych ukraińskich, które są wydane w zbiorze Wierzbickiego, roboty igłą, pończoszkowe, szyta koronka, spodniczki, fartuszki z haftem wszywanym lub dzierganym. Widać tu postęp znaczny z klasy do klasy i to tak widoczny, że z przyjemnością śledzi się tę różnicę. Nie śmiem rozstrzygać o wartości prac, należących do działu kobiecego, ale konkurowały tu szczególniej dwie szkoły krośnieńska i jasielska różnorodnością wystawionych przedmiotów. Krosno odznaczało się może więcej elegancyą form, Jasło praktycznością kierunku, ale obie szkoły zasługują na wielkie pochwały. I tu miara robót w miastach winna być nieco wyższą od wsi; to też uderzyła mnie szkoła w Gogolowie tem, że roboty w niej były najprostsze, istotnie zastosowane do potrzeb najbardziej zwyczajnych, a wykonane jednak poprawnie. Przynosi to zaszczyt kierownikom szkół w tym okręgu, że zwrócono się z widocznem zamiłowaniem do tej nauki zręczności, udzielanej dla obu płci, według jej potrzeb. Nie uznając możności uczynienia ze szkół ludowych zakładów do nauki rolnictwa lub rzemiosł, przywiązuję większą uwagę do tej ogólnej nauki radzenia sobie w potrzebie, umiejętnego obchodzenia się z narzędziami i z igłą, to są rzeczy ogólnie przydatne, których znaczenie pedagogiczne jest donioślejsze, aniżeli na pierwszy rzut oka przypuścić można. W dziale robót kobiecych uderzały wyroby koronkarskie z Chorkówki, Suchodół i paru innych wsi — ale szczególniej z pierwszego miejsca, gdzie wyrób jest rozpowszechniony u ludności wiejskiej i gdzie oprócz szkoły wypada się zająć handlem, aby wyrobom zapewnić zbyt nie ze szkoły, ale z poza szkoły.

Obok tych dwóch najważniejszych kierunków wystawy były wyroby koszykarskie z Jasła i Zarnowic. Dotychczas są to wyłącznie wyroby szkół. Szkoła jasielska produkuje głównie koszyki zgrabne i ładne, prócz tego kufry, kosze podróżne. Z większych wyrobów była nawet na wystawie szafa, zapewne stosowna do umeblowania jakiego letniego domku lub mieszkalnej na lato altany. Pierwszeństwo należy się jednak Zarnowicom, w których nauczyciel miejscowy wyrabia piękne meble z wikliny, a nawet z bambusu. Kierownictwo robót prowadzi pani Biechońska, a roboty odznaczają się wielkim gustem, pięknością rysunku, a nieraz prawdziwie artystycznym smakiem. Tak pięknych mebli koszykarskich jeszcze na wystawach galicyjskich nie widziałem. Dopóki jednak wyroby te są tylko wyrobami szkół, jeszcze o ich przyszłości nic powiedzieć się nie da. Przyszłość pokaże, czy ztąd powstanie przemysł fabryczny lub ulepszony domowy.

Roboty rymanowskie robią wrażenie zastoju; raz zdobyte formy nie kształcą się, dokładność mniejsza aniżeli była dawniej. Ilość robót także się zmniejsza. Należałoby ztąd kogoś posłać do Zakopanego dla odświeżenia nauki i nauczenia się korzystania z wyrobów miejscowych.

Wielki dział naftowy nie był tu reprezentowany: jedynie p. Ochmann miejscowy pośrednik pozakrajowych firm, dostarczający gotowych przyrządów wiertniczych, pokazał bardzo zdolnie wykonany środek kanadyjskiej wieży wiertniczej mogący nieznających rzeczy poinformować dokładnie o systemie wiercenia czyli raczej wybijania studni głębokich. Była to bardzo udolna reklama firmy używającej tu poważania i która jak tu mówią posiada bardzo znaczny obrót handlowy.

Zewnętrzna strona wystawy była przyzwoitą — ubranie zielenią naszych lasów było nawet ozdobnem; a zasługą urządzających, że nie szukano zbytków. Szczególniej wystawy miejscowe powinny liczyć na skutek rzeczywisty, a nie uszczuplać korzyści wystaw przez kosztowne urządzenia. Kto tu przybył, musiał wynieść z wystawy krośnieńskiej wrażenie przyjemne, mógł się czegoś nauczyć i nabrać otuchy, że powoli chcemy się dźwigać.

Przegląd polityczny.

Wobec wyrażonego przez całą prasę czeską żądania względem zaprowadzenia czeskiego wewnętrznego języka urzędowego, ma w obecnej chwili niewątpliwie polityczne znaczenie **reskrypt prezydenta wyższego sądu krajowego w Pradze**, który sądom czeskim wyraźnie przypomina, iż rozporządzenie językowe z 19 kwietnia 1880 r. ma zawsze jeszcze moc obowiązującą. Reskrypt wzywa, aby w szczególności przy przesłuchiwaniu świadków w sprawach karnych trzymano się postanowień tego rozporządzenia, oraz zawiadamia, iż w pewnym wypadku przeciw urzędnikowi sądowemu działającemu wbrew tym postanowieniom wdrożonem zostało dochodzenie dyscyplinarne. Podajemy ten reskrypt dosłownie poniżej, gdzie także czytelnicy znajdą rozmaite wiadomości bieżące o sprawach czeskich, jak między innemi także pogłoskę o dymisyi prezydenta Temniczki.

Wskutek spensyonowania barona Pino, opróżnioną została posada **prezydenta krajowego na Bukowinie**. W kołach poinformowanych utrzymują, iż posadę tę otrzyma radca dworu przy prezydyum krajowem w Czerniowcach hr. Antoni Pace, chociaż dodają równocześnie, iż posada ta przez dłuższy czas nie będzie obsadzoną.

Hamb. Nachr. odpowiadają dziś na zarzut uczyniony ks. **Bismarkowi** przez pisma konserwatywne, że w ostatnich czasach swych rządów siedział bezczynnie w Friedrichsruhe zamiast przyjechać do Berlina i starać się o to, aby sprawy bieżące w myśl jego zamiarów załatwionemi zostały. Ks. Bismark, mówią *Hamb. Nachr.*, bawił dlatego we Friedrichsruhe, bo obecność jego w Berlinie byłaby go zmusiła do energiczniejszego sprzeciwiania się dojrzewającym już wówczas ideom socyalistycznym cesarza, do czego nie chciał zbyt natarczywie przystępować. Wiedział też o tem, że cesarz był bardzo zadowolonym z tego, że się w owym czasie do Berlina nie spieszył. Dla tej samej przyczyny, aby różnicy swego zdania z zamiarami cesarza zanadto nie uwydatniać, nie ukazał się też książę, po ustąpieniu swojem ani w Izbie panów, gdzie ma prawo zasiadać, ani w Izbie deputowanych, do której łatwo mógłby się kazać wybrać. Dzienniki, które chcą zyskać poszanowanie dla własnego zdania, mówią dalej *Hamb. Nachr.*, nie powinny zanadto schlebiać nowej erze, jeśli nie chcą narazić się na zarzut tchórzostwa, jaki ks. Bismarck uczynił już tym, które zwrotu tego najnaglej i najjaskrawiej dokonały.

Przeciw Hintzpeterowi, jako domniemanemu doradcy cesarza Wilhelma w sprawie socyalistycznej, zwraca się teraz dużo głosów znanych większych przemysłowców. Przed niejakim czasem ogłosił Funke „list otwarty do tajnego radcy Hintzpetera,“ o którym była już wzmianka w piśmie naszem, teraz ogłasza *Rheinisch Westfal. Ztg.* list do jednego z większych przemysłowców prowincyj nadreńskich, który przyznając wszelkie zalety Hintzpeterowi w zakresie innych zawodów,

Z przeszłości mieszczaństwa lwowskiego.

(Władysław Łoziński: Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku. Lwów. 1890).

Polska była rzecząpospolitą szlachecką. Zdanie to — w którem na nasze nieszczęście dużo jest prawdy — takim się stało dogmatem, że historycy wszyscy prawie w przeszłości naszej szukają i znają tylko szlachcica. — W dawniejszych epokach wiedzą jeszcze niektórzy o chłopie — od XVI wieku już tylko jest mowa o „urodzonych“, jak gdyby żadnego innego stanu w narodzie nie było. O szlachcie mówi pisarz całych dziejów narodu, o szlachcie monografista pojedynczych epok i rozdziałów — a już literatura heraldyczna, to prawdziwą powodzią grozi półkom księgarskim i bibliotecznym. Snać popłaca wydawać książki o genealogiach i herbach i jak gdyby nie miało do nas zastosowania sławne Dantejskie: *nessun maggior dolore*, szlachta dawne mienie i znaczenie w znacznej części utraciwszy, rada zabawia się wspomnieniami, w których często nawet prawda fałszem mocno zaprawna.

O mieszczaństwie w dziejach polskich wiedzą ludzie, że było w znacznej części niemieckie, że Krakowianie przeciw Łokietkowi bunt podnieśli, że Lwowianie bronili miasta przeciw Turkom i Szwedom, a z pośród nich pochodził Zimorowicz — a potem wielka przerwa i… dopiero coś wie się o Sejmie czteroletnim i Deckercie.

Tą obojętnością tłomaczy się dlaczego wobec tylu zachowanych śladów i dowodów dopiero tak późno, bo zaledwie kilka lat temu zrobiono odkrycie, że i mieszczaństwo posiadało z dawien dawna znaki pieczętne bardzo do herbów szlacheckich podobne i może zbliżony do nich początek mające. Wogóle odkryciem jest prawie wszystko, czego się dowiadujemy o dawnem mieszczaństwie naszem.

Tymczasem część ta społeczności naszej, do której tak długo nie raczyła się zniżyć historyografia polska, wcale nie była tak mało znaczącą, a w każdym razie w dziejach kultury wiele bardzo zaważyła, jak zresztą w każdym narodzie stanowi klasę łączącą i pośredniczącą, klasę, która rozstrzyga o poziomie cywilizacyjnym narodu, bo środki i drogi ma w ręku.

Jednym z pierwszych, który tę prawdę zrozumiał w całej pełni, jest p. Władysław Łoziński. A nietylko zrozumiał, ale oddał się jej badaniu, i znakomicie ją ilustrował w dziele, o którem tu mówić chcę.

Pan Łoziński jest pisarzem nie od dzisiaj znanym i bardzo wielostronnym. A jak owemu królowi Midasowi wszystko w ręku zamieniało się w złoto, tak on posiada dziwny dar, że wiedzie mu się świetnie wszytko, do czego się weźmie. Był bardzo cenionym belletrystą. Nagle „Opowiadaniami JW Pana wita Narwoja“ zdobył sobie jednym zamachem wybitne miejsce w dziale pośrednim między powieścią, a dziejopisarstwem.

Kiedy objął kierownictwo *Gazety lwowskiej*, od razu postawił ten dziennik na wysokości nieosiągniętej ani przedtem, ani później.

Przed 10 laty porzucił redaktorstwo — i tak zamilkł przez czas niejaki, iż zdawało się ku żalowi powszechnemu, że już na zawsze rozbrat wziął z piórem.

Tymczasem było to tylko skupienie się, dla tem dzielniejszej i tem głębiej sięgającej pracy.

Echem tej pracy były tylko z rzadka pojawiające się w czasopismach artykuły, przyczynki i recenzye. Odnosiły się one prawie wyłącznie do historyi sztuki i kultury na Rusi i we Lwowie i świadczyły o bardzo poważnych badaniach archiwalnych. I znów, jak prace poprzednie na innych zupełnie polach, były bardzo cenne — ale po największej części szerszej publiczności nieprzystępne.

W tem mało co więcej niż rok temu, jak niespodzianka prawdziwa, zjawiła się książka „O złotnictwie lwowskiem.“ Niespodzianką była zarówno książka jak treść jej. Ku zdziwieniu nietylko zwykłych śmiertelników, ale nawet uczonych i historyków, wydobył autor z pyłu aktów archiwalnych cały zastęp znakomitych złotników lwowskich od końca XIV wieku począwszy, stawił nam przed oczyma ich żywot, stosunki, otoczenie i działalność, stwierdził tożsamość niektórych z ich robót do dziś dnia zachowanych i wykazał dowodnie, że Lwów miał w dawnych wiekach znakomite złotnictwo, sławne nietylko w mieście i kraju ale i zagranicą, że mistrze złotnicy lwowscy nietylko zbyt znajdowali w Mołdawii, Turcyi, Moskwie, ale że znał ich i cenił daleki Zachód, że wzywał ich, dawał im zamówienia w XVII wieku dwór angielski, że nie posiadał Siedmiogród ani Wenecya i Genua tajemnic kunsztu, którychby we Lwowie nie naśladowano; że robota ta dawała zajęcie i utrzymanie po 40 naraz mistrzom we Lwowie, a niektórym dostarczała nawet milionowych, magnackich fortun. A przegląd ten jeszcze nie obejmuje całego działu złotników Żydów i Ormian, którzy jako akatolicy do cechu nie mogli być wpisani, a tak znaczną stanowili siłę i tyle majątków nagromadzili.

Słowem, nic prawie dotąd nie wiedzieliśmy o tej stronie przemysłu lwowskiego; stwierdzonych zabytków złotnictwa dawnego lwowskiego wskutek nieszczęść krajowych, klęsk, oblężeń, kontrybucyj nawiedzających miasto zachowało się tak nadzwyczaj mało — ale dzięki p. Łozińskiemu stanęło złotnictwo dawne lwowskie przed naszemi oczyma w całym swoim blasku i z całą plastycznością, której tylko sobie życzyć można.

Wstęp i zakończenie nadto napisane tak, jak tylko p. Łoziński pisać umie, zrobiły z pracy przeważnie archiwalnej rzecz poczytną i nęcącą nawet niefachowego czytelnika. Dodany na książce drugi tytuł „Lwów starożytny, kartki z historyi sztuki i obyczajów. I.“ kazały spodziewać się, że po tej jedynce, nastąpią dalsze numera.

Potwierdzenie przyszło prędzej, aniżeliśmy się spodziewali.

Z początkiem bieżącego roku ukazała się książka o poważnej liczbie 300 stron: „Lwów starożytny II. Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie“. Spis rozdziałów, przeszło 70 rycin w tekście, tytuł zresztą ogólniejszy, wskazywały, że autor przedsięwziął tu rzecz szerszą, mniej specyalną, większemu kołu czytelników dostępną.

Ale zapewne wysoka bardzo cena odstraszała niejednego czytelnika — i długo było o tem zjawisku dziwnie cicho, nietylko w pismach, ale nawet w rozmowach ludzi, zajmujących się literaturą. Po kilku dopiero miesiącach przeczytał dzieło jeden i drugi z tych, którym albo autor je przysłał, albo których doń ciągnęła skłonność, czy znajomość osobista — i nagle zaczęto mówić o niem wiele, bardzo wiele, i pisać także; powstał jeden głos, że to rzecz całkiem znakomita, niezwykła nietylko w naszej, ale w europejskiej literaturze, zaczęto prywatnie i publicznie dziękować p. Łozińskiemu za zbogacenie naszego piśmiennictwa. Istotnie jest o czem mówić i jest za co dziękować.

Z książką p. Łozińskiego otworzyła nam się nowa całkiem karta z przeszłości kraju naszego: dzieje naszego dawnego życia miejskiego i kultury mieszczańskiej. O przeszłości Lwowa pod względem życia i kultury mniej może dotychczas wiedzieliśmy, niż o niejednem z miast polskich; naraz stanęła ona przed nami w całej żywości barw i plastyce, której nic nie uwłacza, że dzieło jest owocem mozolnych, samodzielnych badań archiwalnych, że autor musiał sam przygotować i obrobić materyał, z którego stawiał budynek; owszem dodało to jeszcze dziełu jego osobnego artystycznego uroku.

Wybór Lwowa na pierwszą pracę monograficzną tego rodzaju nazwać trzeba szczęśliwym. Już to wogóle miasta w dawnych wiekach przedstawiały z wielu względów interes, którego dziś nie mają. Ich urządzenie municypalne, ich osobne prawodawstwo, ich wreszcie zwykłe obwarowanie i zamknięcie murami dawało im pewną osobną, typową cechę i fizyonomię. Dzisiaj tylko jeszcze kilka głównych stolic europejskich ma swoje samodzielne życie, stanowi oddzielny od świata organizm, osobne indywiduum, przez to, że z tego świata najżywotniejsze soki w siebie wciągają. Miasta średnie coraz więcej stają się między sobą podobne, żyjąc życiem ogółu, przynoszonem im przez koleje, poczty, telegrafy. Dawniej wobec niepewności stosunków politycznych i braku bezpieczeństwa publicznego, nawet średnie i małe miasta przedstawiały dla okolicy nietylko schronienie w czasie niepokojów, ale jedyne bezpieczne ognisko handlu i przemysłu, a przy niedołężnych środkach komunikacyi wytwarzała się konieczność wystarczania sobie o swoich środkach, wyrabiania wszystkiego u siebie, zaspokajania swojemi siłami wszystkich potrzeb życia. Wyrabiał się wskutek tego pewien rodzaj wszechstronności kultury, ale wyrabiał też indywidualizm.

Tej cechy nie najmniej z miast polskich posiadał Lwów; a pod niejednym względem miał on typ bardziej od wielu innych skomplikowany, ożywiony i ciekawy, zwłaszcza w końcu XV i w XVI wieku.

Stanisław Tomkowicz

(Dokończenie nastąpi).

odmawia mu jednak wszelkiej głębszej znajomości stosunków, jakie w przemyśle zachodzą i utrzymuje, że rady jego w sprawie opieki nad robotnikami mogłyby doprowadzić do wyrządzenia wielkich szkód przemysłowi niemieckiemu.

Pogłoski, jakoby w ministerstwie angielskiem zajść miały, pewne zmiany osób nie ustają. Dzienniki, które wieści o tem rozgłaszają, twierdzą, że nastąpi to zaraz po zamknięciu posiedzeń parlamentu angielskiego. *Sunday Times* wymienia nawet już nazwiska ministrów, którzy mają ustąpić. Wedle jej doniesień mają ustąpić: książę Rutland i lord Cranbrook. Wstąpić do ministerstwa ma natomiast dotychczasowy pełnomocnik rządowy w Irlandyi i zostać leaderem w Izbie niższej parlamentu, miejsce jego w Irlandyi zaś ma zająć Jackson.

Bulanżyści Laguerre i Le Herisse odwiedzili, jak donoszą niektóre pisma francuskie, księcia Hieronima Napoleona w Prangins, ofiarując mu usługi swego stronnictwa. Ks. Hieronim jednak oceniając należycie ich usługi, że mogą się stać daleko kosztowniejszemi, niż użytecznemi, przyjął ich wprawdzie grzecznie, ale wywinął się zręcznie z przyjęcia ich usług. Laguerre zamierza teraz podobno utworzyć własne stronnictwo i stanąć na jego czele.

Wydania Kałubkowa zażądał nareszcie reprezentant Niemiec w Zofii, imieniem rządu rosyjskiego. W myśl dawniejszych postanowień zastosuje się rząd bułgarski bezzwłocznie do żądania tego.

Królowa Natalia wybierała się w tych dniach do Szabacu i do klasztoru Sweta Petka. Z obawy, aby podróż ta nie wywołała niemiłych demonstracyi, udał się do niej prezes ministrów Sawa Gruicz z prośbą, aby jej zaniechała.

Kilku poddanych tureckich przechodziło w tych dniach granicę serbską. Straże serbskie, mniemając, że się przygotowuje jakiś napad rozbójniczy, dały ognia i zabiły z nich dwóch. Turcya zażądała na drodze dyplomatycznej wyjaśnienia tej sprawy.

Peszt 6 sierpnia. Ukonstytuowanie krajowej rady przemysłowej nastąpi 2 września pod przewodnictwem ministra Barosza.

Berlin 6 sierpnia. Cesarz odroczył swój wyjazd z Anglii na piątek.

Zaprzeczają wiadomości, iż Miquel zostanie także ministrem finansów rzeszy.

Hamburg 6 sierpnia. W przeciwieństwie do przesadzonych wiadomości dzienników zagranicznych, donoszą z Berlina ze strony wiarogodnej do *Hamb. Correspondent*, iż cesarzowi podczas zamierzonego dziewięciodniowego pobytu w Rosyi prócz zwykłego otoczenia, towarzyszyć będzie książę sasko-altenburski, bliski krewny domu rosyjskiego i kanclerz Caprivi. Cała świta składa się z 10 osób.

Londyn 6 sierpnia. Prezydent Dr Celman podał się do dymisyi. Obie Izby zebrały się wskutek tego celem postanowienia, czy dymisya ma być przyjętą. Celman oświadczył wprawdzie, iż postanowienie jego jest nieodwołalnem, lecz później dał się skłonić do zatrzymania prezydentury. Wiele tajnych intryg rozgrywa się między przywódcami partyj i nikt na pewno nie może przewidzieć wyniku przesilenia. Finansowa sytuacya znowu się pogorszyła, giełda pozostaje zamknięta, handel sparaliżowany.

Londyn 6 sierpnia. Według wiadomości nadeszłej z Petersburga do tutejszych dzienników, stara się rząd rosyjski popierać dobre porozumienie między Serbią a Grecyą, aby stworzyć na półwyspie bałkańskim polityczny element, który byłby zdolny do stawiania oporu polityce bułgarskiej.

Rzym 6-go sierpnia. Ricciotti Garibaldi, który przy ostatnich wyborach otrzymał 600 głosów, prosi tych 600 wyborców, aby głosy swe oddali p. Barzilai i aby w ten sposób zaoszczędzili Rzymowi „hańbę“ wyboru, który byłby ucieleśnieniem polityki trójprzymierza.

Dyrektor policyi w Medyolanie zabronił radykalnym stowarzyszeniom zbierania składek na zamierzony pomnik Dantego w Trydencie.

Petersburg 6 sierpnia. Cesarz niemiecki przy przybyciu swojem do portu Reval powitany zostanie przez w. księcia Włodzimierza.

Z kół handlowych donoszą, iż Emir Afganistanu wyszle poselstwo do Petersburga, celem zawarcia traktatu handlowego.

Petersburg 6 sierpnia. Według *Petersburger Ztg*, w petersburgskim prywatnym banku handlowym przy śmierci jednego z kasyerów wykrył się deficyt w wysokości 40,000 rubli. Długoletni kierownik instytucyi Brandt ustąpił ze swojego stanowiska.

Poruszono kwestyę konwersyi 5% obligacyi kolei charkowsko-kremieńczuckiej.

Nowoje Wremia donosi, iż postanowiono użyć złożonego w skarbie państwa funduszu celnego w ilości 50 milionów na kupno pierwszorzędnych weksli zagranicznych, ponieważ operacya taka będzie korzystną dla skarbu.

Belgrad 6 sierpnia. Królowa Natalia, która chciała się pojutrze udać w towarzystwie metropolity Michała do Szabacu na poświęcenie tamtejszego kościoła, postanowiła zaniechać podróży. Prezes ministrów prosił królową przedewszystkiem ustnie, aby zaniechała podróży i oszczędziła rządowi ewentualnych kłopotów. Królowa zażądała, aby minister wyraził to na piśmie, co też Gruicz uczynił. Natalia wystosowała następnie do obywateli w Szabacu pismo z usprawiedliwieniem, że przyjechać nie może, przy czem przytoczyła dosłownie list ministra.

Przywódca radykałów Paszic, udał się do Bukaresztu, zkąd prawdopodobnie wyjedzie do Rosyi. Zaprzeczają, jakoby podróż ta miała na oku jakiś cel polityczny, a jako powód podróży podają zamiar zaciągnięcia pożyczki gminnej.

Wiedeń 5 sierpnia. (Zmiana marek na opłaty szkolne. — Ulgi dla urlopników i rezerwistów. — Reforma municypiów węgierskich. — Rozmowa z kardynałem Simorem. — Zmiana w artyleryi). Okólnikiem do wszystkich naczelników krajowych jako przewodniczących Rad szkolnych polecił minister wyznań i oświaty, Dr baron Gautsch, że z dniem 1 września b. r. wejdą w użycie nowe we wszystkich trzech kategoryach marki na opłaty szkolne, w szkołach średnich państwowych niszczane. Dotychczasowe, pierwszej emisyi mają być z dniem 31 sierpnia we wszystkich kasach wycofane z obiegu i w ministeryalnej kasie, jako depozyt funduszów wyznań i oświaty aż do dalszego zarządzenia przechowane. Aż do 31 grudnia mogą strony, które się już poprzednio w marki pierwszej emisyi zaopatrzyły, używać ich wyjątkowo do niszczenia opłat szkolnych za pierwsze półrocze r. sz. 1890/91 — od 1 stycznia 1891 r. muszą jednak nowe marki wejść w użycie. Rozstrzygnięcie co do wymiany nienaruszonych i stanowczo jeszcze nie użytych marek dawnych pierwszej emisyi, na nowe, pozostawione jest Ministerstwu wyznań i oświaty. — Marki na opłaty szkolne drugiej emisyi dzielą się na trzy kategorye: po 10, po 5 i po $2^1/_2$ złr., drukowane na prążkowanym papierze, zaopatrzone ząbkami po brzegach w formacie 52 milim. szerokości, 30 milim. wysokości. Rysunek marki przedstawia trójdzielną strukturę architektoniczną, spoczywającą na wspólnym wzdłuż całej szerokości marki biegnącym cokule. Marki na 10 złr. są nałożone barwą błękitną, na 5 złr. barwą zieloną, a na $2^1/_2$ złr. bronzową.

W porozumieniu z odnośnemi ministerstwami Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło władze krajowe, że metryki chrztu, ślubu i śmierci urlopników tudzież rezerwistów wojska i marynarki, tudzież obrony krajowej, strzelców krajowych, tudzież członków ich rodzin, wystawiane w celach ewidencyjnych wojskowych, winne być wydawane nietylko z uwolnieniem od stempla, ale zupełnie bezpłatnie.

Dzienniki donoszą, że już 28go sierpnia zjadą wszyscy węgierscy ministrowie do Pesztu, a niebawem potem odbędzie się konferencya ministeryalna. Konferencyi tej przedłożone zostanie najpierw zamknięcie rachunków za rok 1889, a nadto będą omawiane na niej wszystkie te prace, które w najbliższej sesyi parlamentu węgierskiego pod obrady przyjść mają; między innemi zaś projekt ustawy o urządzeniu trybunału administracyjnego i reforma municypiów węgierskich. W sprawie tej reformy miał pomiędzy ministrami węgierskimi krążyć okólnik, żądający opinii ich w tym względzie. Projekt ustawy o urządzeniu trybunału administracyjnego został zupełnie na nowo opracowany, przy bardzo skromnem zużytkowaniu dawniejszego projektu b. sekretarza stanu p. Tibada.

Donoszą z Pesztu:

Kardynał Simor miał oświadczyć współpracownikowi *Egyétértes'u*, że rozstrzygnięcie Papieża w sprawie chrztu, udzielonego dzieciom z małżeństw mięszanych, już nadeszło z Rzymu i wypadło w myśl duchowieństwa. Katoliccy księża nie mogą zastosować się do odnośnych rozporządzeń ministra wyznań. Na zapytanie, czy nuncyusz Galimberti poinformowany został przez ministerstwo spraw zagranicznych, odpowiedział kardynał, że nuncyusz zna dokładnie całą sprawę i że rząd węgierski poinformowany został o postanowieniach, zapadłych w Rzymie. Na pytanie, czy pokojowe załatwienie byłoby możliwem, odpowiedział kardynał, iż jeszcze w zimie odradzał ministrowi wydania odnośnego rozporządzenia. Od tego czasu wcale z nim w tej kwestyi nie mówił. W końcu oświadczył kardynał, że rozporządzenie ministeryalne musi być zmienione, inaczej trudnoby było utrzymać w Węgrzech pokój religijny.

Wszystkie dzienniki peszteńskie przedrukowały powyższą rozmowę, zaopatrując ją, stosownie do swego stanowiska, komentarzami.

Ministeryalny *Nemzet* wstrzymuje się na razie od uwag, oświadczając, że musi mieć przedewszystkiem pewność, czyli ks. prymas rzeczywiście coś podobnego powiedział. Zdaniem *Pester Lloyda*, rozporządzenie ministeryalne musi być stanowczo wykonane.

Pester Lloyd donosi: Koła wojskowe zajęte są ważną zmianą w artyleryi. Zaprowadzone być mają nowe działa 10·5 centimetrowego kalibru; będą one łatwe do ruchu i skuteczne głównie przeciw silniejszym obwarowaniom polnym. Już robiono próby, uwieńczone powodzeniem. Rura ze stali i z bronzu oraz laweta ma odpowiednie rozmiary, ażeby zarówno pociskami wydrążonemi z silnym ekrazytowym nabojem wybuchowym, jak i szrapnelami z żelaza lanego z montowaniem żelaznem i 398 sztukami 13-milimetrowych kul na odległość do 3000 kroków strzelać mogła.

Praga 6 sierpnia. (Reskrypt prezydenta Temniczki, oraz pogłoska o jego pensyonowaniu. — *Politik*. — Składki na pomnik Hussa.) Wszystkie sądy w Czechach otrzymały w tych dniach następujący reskrypt prezydenta wyższego sądu bar. Temniczki z dnia 15 b. m.: „Według oświadczenia wysokiego prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 7 lipca 1890 r. L. 11.709, zdarzyło się w ostatnich czasach ponownie, że osoby nie władające językiem niemieckim, przesłuchiwano w sądach królestwa czeskiego za pośrednictwem tłómacza, albo też wysłuchiwano ich zeznań w języku ojczystym czynionych, ale protokóły, te zeznania obejmujące, w języku niemieckim układano. Takie postępowanie sprzeciwia się istniejącym przepisom, zwłaszcza § 163 procedury karnej, skutkiem czego Wysokie c. k. Ministerstwo sprawiedliwości zniewolonem się widzi przeciw temu wystąpić i zarządziło w pewnym wypadku dochodzenie dyscyplinarne przeciw urzędnikowi, winnemu jawnego przekroczenia rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, wydanych 19 kwietnia 1880. C. k. sąd krajowy wyższy podając to do wiadomości sądów w królestwie czeskiem, spodziewa się, że najstaranniej będą unikały podobnych nadużyć już choćby ze względu na mogące wyniknąć z tego złe następstwa.“

W tutejszych kołach urzędniczych krąży pogłoska, że inicyatorem tego rozporządzenia jest radca wyższego sądu krajowego narodowości czeskiej Ackenfuss. — Był on poprzednio prokuratorem w Pradze.

Do *Politik* donoszą równocześnie z Wiednia, że prezydent wyższego sądu krajowego bar. Temniczka przejdzie na emeryturę. Następcę jego upatrują w baronie Spens-Boden; jest on radcą dworu w najwyższym trybunale, a był przedtem prezesem sądu obwodowego w Chebie.

O wiadomości, tyczącej się sprzedaży *Politik* grupie nabywców ze stronnictwa feudalnego, sama *Politik* tak się wyraża: „W istocie zgłoszono się do wydziału rady zawiadowczej naszego pisma z zapytaniem, czyby go kupić nie było można, ale wydział jednomyślnie postanowił nie wchodzić w tego rodzaju układy, a to ze względów narodowych i politycznych i na przyszłość też pod żadnymi warunkami w układy takie nie wejdzie.“— Inna wiadomość, a mianowicie, że jeden z członków consortium rozesłał cyrkularz z wnioskiem, aby się domagać nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, jest o tyle prawdziwą, że cyrkularz taki w istocie wysłano, a nawet uczyniono w nim wzmiankę o projekcie kupna, ale wysłano go nie w tym celu, o jakim mówią dzienniki.

Przy tem wyjaśnieniu oświadcza *Politik*: „W ostatnich czasach rozchodziły się o naszem postępowaniu i stanowisku wszelkiego rodzaju wieści, domagające się sprostowania. Gdy nas z wielu stron obwiniają, żeśmy przeszli do obozu młodoczeskiego, poczytują nas Młodoczesi za organ klubu staroczeskiego. Tymczasem ani jedno, ani drugie nie da się do nas zastosować. Zgodnie z opinią przeważającej większości narodu czeskiego występujemy przeciw niektórym intencyom rządu w sprawie ugody, ale jak przedtem, tak i teraz stoimy na stanowisku programu stronnictwa narodowego. Mimo tego wszelako nie jesteśmy organem klubu posłów do Rady państwa — jak o tem świadczy swojego czasu Drowi Riegerowi zakomunikowana uchwała Rady zawiadowczej, powzięta 26 lutego 1880 r.“

Także i *Hlas Naroda* oświadcza, że nie jest organem Czeskiego klubu, ale pismem niezawisłem. Wprawdzie służy usiłowaniom Dra Riegera, za którym idą wszyscy prawdziwi patryoci, ale jest własnością niezawisłego consortium i zastrzega się przeciw temu, aby go za organ Czeskiego klubu poczytywano.

Narodni Listy zwracają się w artykule wstępnym z ostatecznem wezwaniem do tych staroczeskich posłów, co mandatów dotąd nie złożyli, aby uczynili to czemprędzej, gdyż oni jedyną są przeszkodą w zwalczaniu przez naród czeski zapędów ugodowych. Tenże sam dziennik wyjmuje ze *Sprechsaal des Beamten*, organu urzędników rządowych, następujące doniesienie: W Zbirowie urządzono składki na pomnik Husa w Pradze. Pomiędzy dającymi ofiarę do składki był poborca podatków Antonin; za jego przykładem poszli inni urzędnicy. Starostwo wytoczyło śledztwo dyscyplinarne, skutkiem którego Antonin został do Planic przeniesiony, a innym urzędnikom wpisano udział w składce do tabel kwalifikacyjnych. Śledztwo zarządzone zostało przez krajową dyrekcyę skarbu na wyraźne życzenie namiestnika.

Bukareszt 3 sierpnia. (Hitrowo i Persiani). Rosyjski poseł w Bukareszcie Hitrowo wyjechał właśnie za dłuższym urlopem do Petersburga. Ma to być niejako wstępem do zupełnego odwołania go z dotychczas zajmowanego stanowiska. Hitrowo, po ustąpieniu gabinetu Bratiana, uważany był powszechnie za osobistość, którą car zaszczycił osobliwszem swem zaufaniem; na jego sądzie o sprawach Rumunii dlatego polegano, gdyż w swoim czasie przepowiednia jego o krótkotrwałości gabinetu Rosetti-Carp sprawdziła się zupełnie.

Gdy następnie powstało russofilskie ministerstwo Catargiu, a Hitrowo wróżył mu istnienie przynajmniej na przeciąg lat sześciu, koła wpływowe w Petersburgu były tak przejęte koniecznością tego dyplomaty na stanowisku posła rosyjskiego w Bukareszcie, że nie dawano posłuchu doniesieniom o kompromitującem zachowaniu się jego. Catargiu już po sześciu miesiącach musiał ustąpić. Wprawdzie Hitrowo pospieszył, by osłabić w Petersburgu wrażenie niespodzianki, jaką sprawiło utworzenie ministerstwa kompromisowego Manu, z zapewnieniem, że i to ministerstwo nie długo się utrzyma, ale tą informacyą dał p. Hitrowo nowy dowód braku bystrości.

Z wyjątkiem w. ks. Konstantego, niema obecnie na dworze rosyjskim ani jednego obrońcy Hitrowa, bo się zanadto skompromitował, a w radach swych okazał się lekkomyślnym.

Wedle depeszy z Sofii, tamtejszy rosyjski reprezentant, Persiani, leży śmiertelnie chory na tyfus. Na życzenie eks królowej Natalii odprawiono uroczyste modły na intencyę jego wyzdrowienia.

Sprawy krajowe.

Lwów 6 sierpnia.

(Zamknięcie rachunków funduszów krajowych za r. 1888. Stypendya).

(×) Wedle sumarycznego wykazu wydatków i dochodów wszystkich budżetem objętych funduszów za rok 1888, jest wynik następujący: Wydatki w porównaniu z budżetem w funduszu krajowym i z tegoż dotowanych są większe o złr. 164,764, zaś w funduszach samoistnych niedotowanych mniejsze o 508 złr.

Dochody od budżetu były większe w funduszach krajowych i z tegoż dotowanych o 119,935 złr., natomiast mniejsze w funduszach samoistnych o 1,717 złr.

Ogółem był wynik niekorzystniejszy od budżetu o 46,038 złr.

Zamknięcie rachunku funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu za r. 1888 przedstawia wynik ostateczny następujący:

Wydatki budżetowe: wynik rzeczywisty 4,975,016 złr.; budżetem uchwalony 4,889,906 złr.; z porównania wynik większy o 85,110 złr.

Dochody budżetowe: wynik rzeczywisty 4,917,703 złr; budżetem uchwalony 4,877,422 złr.; z porównania wynik większy o 40,281 złr.

Przewyżka wydatków (pokryta na razie pożyczką z funduszu uposażenia kasy krajowej) wynosi 57,313 złr., gdy zaś budżet obejmował przewyżkę wydatków uchwalonych w kwocie 12.484 złr., przeto wynik rzeczywisty wogóle przedstawia się niekorzystniejszym od budżetu o złr. 44.829.

Wynik ten powstał wskutek zwiększonych wydatków w poszczególnych rubrykach, i tak wydano więcej: na koszta reprezentacyi kraju o 18,301 złr., na koszta zarządu o 16,860 złr., na koszta leczenia ubogich chorych o 40,637 złr., na cele wykształcenia i oświaty o 24,317 złr., na kwaterunkowe żandarmeryi o 3,152 złr., na dotacye dla zakładów krajowych o 6,872 złr., na budowy wodne i melioracye o 9,217 złr., na odsetki od pożyczek i umarzanie tychże o 6,759 złr., na przemysł o 2,518 złr. i kilka drobnych pozycyj.— Razem wydano więcej o 128,600 złr.

Wydano zaś mniej w porównaiu z budżetem: na wydatki sanitarne o 4.421 złr.; na długi krajowe o 10.469 złr.; na szupastnictwo o 7.791 złr.; na cele rolnictwa i górnictwa o 14.125 złr.; na rozmaite wydatki o 6.452 złr. Ogółem mniej wydano o 43.550 złr., czyli jak się z porównania okazuje, wydano w ogólności więcej o 85.110 złr.

W dochodach było więcej: z nadwyżek dochodów od zakładów dotowanych z fund. kraj. o 10.492 złr., za zwrot zaliczek o 9.867 złr; z dochodu powstałego z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z roku 1866 o 6.884 złr., z dodatków do podatków o 60.990 złr.; (1 ct. dodatku przyniósł bowiem 104.967 złr.; czyli 1.967 złr. więcej ponad preliminarz). Ogółem były dochody większe o 88.795 złr.

Natomiast okazał się dochód mniejszy: z odsetek od pieniędzy chwilowo lokowanych o 6.000 złr.; z dróg krajowych o 3.884 złr.; ze szkół rolniczych o 9.323 złr.; z reszty pozostałości z pożyczki kraj. r. 1883 o 22 375 złr. i kilku innych drobniejszych. Razem były mniejsze dochody o 48.514 złr. Z porównania zaś okazuje się, że w ogóle dochody były większe o 40.281 złr., gdy zaś wydatki były większe o 85.110 złr., przeto okazuje się ostateczny wynik niekorzystniejszy od budżetu, jak wyżej wykazałem o o 44.829 złr.

Stan wszystkich funduszów krajowych z końcem r. 1888 jest następujący: w majątkach zarodowych: 10,484.319 złr. $68^1/_2$ ct.; w majątkach obrotowych 1,053.647 złr. $19^1/_2$ ct., — ogółem 11,537.966 złr. 88 ct.

Z końcem r. 1877 wynosił stan tych funduszów 11,497.344 złr. $96^1/_2$ ct. — zatem z końcem roku 1888 powiększył się o 40.621 złr. $91^1/_2$ ct.

Najwyższem postanowieniem z d. 19 lipca b. r. raczył Najj. Pan nadać opróżnione galicyjskie miejsce funduszowe w Teresianum Stefanowi Iszkowskiemu. Wydział krajowy nadał stypendya z fundacyi Wincentego de Barachka Szachłoskiego: Józefowi Siedleckiemu, uczniowi VI kl. gimnazyum w Stanisławowie o rocznych 220 złr.; Piotrowi Jurkiewiczowi uczniowi VI kl. gimnazyum w Stanisławowie o rocznych 220 złr.

KRONIKA.

Kraków 7 sierpnia.

— **Zapiski osobiste.** Dyrektor policyi krakowskiej radca dworu p. Englisch, o którego przejściu w stan spoczynku donieśliśmy niedawno, złożył dziś urzędowanie swoje w ręce tymczasowego zastępcy p. radcy policyi Dra Kaisera. P. Englisch liczy 46 lat służby rządowej, z których znaczną część przepędził na posadzie dyrektora policyi w Krakowie. Posada dyrektora policyi należy zawsze do najtrudniejszych i najdrażliwszych, a była nią zwłaszcza nieraz w Krakowie podczas ostatnich 25 lat. Tem więcej uznać i ocenić należy pewną wyrozumiałość i takt, oraz zręczność, z jaką ustępujący dyrektor spełniał swoje zadanie, zdobywając sobie często uznanie ze strony władz przełożonych i ciesząc się szacunkiem wśród podwładnych sobie urzędników. P. Englisch wyjeżdża obecnie na kilka tygodni na świeże powietrze do Szmeksu, Zakopanego i Krynicy, a potem zamieszka stale w naszem mieście, gdzie z wielu rodzinami utrzymuje oddawna przyjazne i sympatyczne stosunki.

— **Mianowania.** J. E. p. Namiestnik zamianował koncepistę Namiestnictwa Jana Veltzego w Stryju, komisarzem powiatowym, zaś praktykanta konceptowego Namiestnictwa Hieronima Zahradnika w Samborze, koncepistą Namiestnictwa, przeznaczając go do Horodenki, a praktykanta konceptowego Namiestnictwa Władysława Grodzickiego przeniósł ze Lwowa do Sambora.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela religii X. Ambrożego Rybaka, wikaryusza obrządku gr. kat. w Brodach, stałym nauczycielem religii obrządku gr. kat. w szkole etatowej 4-klasowej w Stryju; tymczasowego nauczyciela Jakóba Capa w Skomorochach nowych, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Jabłonowie; tymczasowego nauczyciela młodszego Ambrożego Wróblewskiego w Szczawie, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Szczawie; tymczasowego nauczyciela Wiktora Jana Małuję w Winogrodzie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Karlsdorfie; tymczasowego nauczyciela Karola Bugiela w Dobromirce, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dobromirce; tymczasową nauczycielkę Kornelię Ziemińską w Byble, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Byble; stałą nauczycielkę młodszą Ludmiłę Horaczkównę w Krakowie, stałą nauczycielką starszą XIV szkoły etatowej żeńskiej w Krakowie.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Kuńkowice i Łętowni, w powiecie przemyskim, na dokończenie budowy nowej szkoły zapomogi w kwocie 50 złr.

— **W kościele N. P. Maryi** przy obecnych robotach restauracyjnych, zdjęto zawieszonego pod sklepieniem nawy nad głównem wejściem starożytnego wielkiego orła blaszanego, którego celu nie umiał sobie nikt wytłomaczyć. Orzeł ten pochodzący może z XVI w. ma skrzydła ruchome i znać na nim ślady pozłacania. Przy bliższych oględzinach znaleziono wewnątrz orła pakiecik zawinięty w zetlałą ceratę i zapieczętowany godłem cechu malarskiego. Pakiecik zawierał spisany na grubym czerpanym papierze dokument, który nam w Redakcyi przedstawionym został, a którego ciekawy tekst przepisujemy z wiernością dyplomatyczną:

L J C.

Roku Pańskiego 1819. natenczas Gdy Kraków był Miastem Wolnym niepodległym oraz Neutralnym i ziego Okręgiem pod Protekcyą Trzech Monarchów toiest

Franciszka I Cesarza Austryi etc.
Aleksandra I Cesarza Wszech Rossyi
Króla Polskiego etc.
Fryderyka Wichelma III Króla Pruskiego

w tym wolnym Mieście Krakowie był Prezesem Senatu J. Wiel. JMść. P. Stanisław Hrabia Wodzicki Kasztelan Król. Polskiego, Kawaler Orderu S. Stanisława I klassy.

za Jego Rządu

Były wtym Kościele nad Amboną Organy pod sklepieniem nazwane Królewskie. przez Króla czyli też za Jego Panowania Zygmonta I Króla Polaków, wystawione też organy były mixterney roboty zadziwiały gust każdego ich starożytna sztuka, nad Organem na samym wiszchu był ten Orzeł znak Królestwa Polskiego, mechanicznie zrobiony który oddawał ukłon swoim schylaniem się gdzie się natenczas iego skrzydła wznosiły w górę, podczas Swiąt Wielkich Wotyw gdy było podniesienie. Także podczas bytności wtymże Kościele Królów Polskich. ieszcze za króla Stanisława Poniatowskiego króla Polskiego ostatniego z dynastyi Wolnego wyboru. ten Orzeł wspomniony Jemu oddał ostatnie uszanowanie. iuż potym stał się niezdolnym. Raz przez starość. i przez zepsucie się aże też Organy grozyły niebezpieczeństwem spadnienia gdyż wszystko zwątlało i robak ztoczył. a zatym zostały zniesione. anayprzód Orzeł z wieszchu facyaty. a że natenczas było wtym tu mieyscu nad Wielkiemi Organami rosztowanie dla odnowienia sklepienia i odmalowania tegoż. za przełożeniem tego proiektu (:aby te pamiątke zostawić przynaymniej do czasuw dalszych:) Michał Stachowicz malarz i publiczny nauczyciel rysonków drugiego Wydziału s. Barbary w koleiom po Jezuickim. w Gimnazyum Akademii Krakowskim Ociec Teodora tego co sklepienie malował iego proiekt utrzymawszy się. do skutku przyszło że ten Orzeł iest na pamiątke zawieszony. w Miesiącu 17 Lipca 1819 Roku po nieszporney godzinie.

Pamiętnik

Biskup Krakowski Jan Paweł Woronicz
Senator Król. Pol. K. O. S. Stani.
Prałat Kościoła tegoż Wincenty Łancucki
Senator obieralny K. O. S. S. K. 2.

Senatorowie dożywotni
Feliks Grodzicki
Woyciech Linowski
Józef Michałowski
Walenty Bartsch
X. Antoni Bystrzanowski
Felix Radwański syn tego
co Kościół malował.

Senatorowie Obieralni:
Antoni Morbitzer
Mikołay Hoszowski
Woyciech Kucieński
X. Wincenty Łancucki
Karol Hube
Ignacy Woźniakowski

Zakrystyan tego Kościoła
X. Andrzej Kawski.

Działo się w Krakowie. a dla ciekawości dalszy i pamiątki ten kawałek papieru iest napisany i tu złożony z tych osób kturzy są tu wyrażeni bardzo wątpię aby znas kto tu exystował więc westchniey Czytelniku za niemi do Boga a znaydziesz także dla siebie od potomności po twym zgonie na wzaiem.

Michał Stachowicz jak wyżey
własną podpisane ręką
dnia tegoż samego.

— **Z Poznania** donoszą, iż państwa Stefanostwa Cegielskich dotknął bardzo ciężki, a nader bolesny cios. Przedwczoraj bowiem przypadkowym sposobem utonął w jeziorze wiatrowskim najstarszy ich syn Hipolit, lat 14 liczący, uczeń wyższej tercyi gimnazyum św. Maryi Magdaleny. Ś. p. Hipolit doskonale się uczył, a całym swym charakterem i wzięciem jednał sobie miłość nietylko swoich kolegów, ale wszystkich, którzy go znali. Wiadomość o śmierci jego wywołała w Poznaniu wielki żal, a współczucie dla rodziców. Nieszczęśliwa matka przybyła dziś rano z ciałem do Poznania. Poseł Cegielski bawi chwilowo na kuracyi w Maryenbadzie.

— **Nekrologia.** Bobrowski Żelisław, oficer wojsk polskich z r. 1831, adjutant ordynansowy jenerałów Sierawskiego i Krysińskiego, były właściciel dóbr ziemskich, umarł 6 sierpnia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi 8 b. m. o godzinie 9 rano wprost na cmentarz z domu XX. Emerytów (przy kościele św. Marka). Do oddania ostatniej posługi zmarłemu żołnierzowi, zaprasza komitet Towarzystwa Weteranów z r. 1831, a to własnem imieniem i w imieniu rodziny, przyjaciół i towarzyszów broni ś. p. Bobrowskiego.

— **Iwan Mazuranics,** o którego śmierci podały już wiadomość telegramy, należał nietylko do głębokich polityków i niepospolitych mężów stanu w Chorwacyi, ale był też znamienitym poetą. Urodził się w roku 1814, w 21 roku życia ogłosił drukiem pierwsze swoje poezye, co mu nie przeszkodziło poświęcić się zawodowi prawniczemu. W roku 1854 został w Zagrzebiu naczelnym prokuratorem państwa, a w roku 1861 chorwackim kanclerzem. W roku 1870 otrzymał godność bana i przez lat 7 ją piastował.

Oprócz wysoko w Chorwacyi cenionych poematów, pozostawił po sobie i prace naukowe.

— **Rozmaitości.** Rząd na prawicy. W czasie pobytu cesarza w Gracu, był także hr. Taaffe. Zwiedzając nowe zakłady rządowe, w jednym z nich zatrzymał się nieco dłużej i ciekawie przypatrywał się jakiemuś obrazowi. Obecny przy tem jeden z artystów-malarzy, zwrócił uwagę ministra, że obraz z lewej strony lepiej się wydaje. „Nie mogę przejść na lewe stanowisko, bo rząd zawsze stoi na prawem.“

— Ze sportu. Z Ostrowa donoszą dnia 6 sierpnia: Wczoraj w drugim dniu zabawy sportowej, odbywającej się w Ćmielowie u ks. Lubeckich, w pierwszej próbie gonitw zwyciężyła „Patraka“ braci Czaplickich, w biegu drugim z płotami wyróżniła się z pomiędzy współzawodniczących z nią koni „Carmen“ p. Antoniego Turskiego, jeżdżona przez p. W. Tarnowskiego. Jako najlepszy kłusak wierzchowy biegał „Rębacz“ p. Gawrońskiego pod właścicielem. W następnej próbie wyróżnił się „Cliffe-Pirate“, dosiadany przez właściciela, p. Krumpla. W steeplechasie również okazał się najlepszym z toru warszawskiego tegoż właściciela „Hiawath“ pod jeźdźcem J. hr. Tarnowskim. W biegu pięciowiorstowym pierwsza stanęła u mety „Flądra“ pp. Trzebińskiego i hr. Potockiego, znakomicie prowadzona przez wybornego jeźdźca Wład. hr. Potockiego.

— Pogrzeb markiza Tsenga, znanego dobrze w dyplomatycznym świecie Europy, odbyty przed paroma tygodniami w Szangai, w Chinach, może posłużyć za przykład typowego pogrzebu wyższego chińskiego dostojnika. W korowodzie pogrzebowym postępowało około 5000 osób. Najprzód szli kuryerowie ministeryum spraw zagranicznych, niosący setki jedwabnych sztandarów, na których znajdowały się napisy, wielbiące cnoty zmarłego. Następnie postępowało kilkanaście setek żołnierzy, w niebiesko-czerwonych, fioletowo-czerwonych i zielono-białych uniformach. Niektórzy z nich dźwigali zwykłe stare strzelby krzemionkowe, inni stare, groźnie dziś przedstawiające się samopały, inni wreszcie karabiny najnowszych systemów. Podczas obchodu pogrzebowego deszcz padał nieustannie. Ponieważ zaś Chińczycy są wogóle narodem praktycznym, przeto każdy prawie z żołnierzy niósł nad sobą poważnych rozmiarów parasol. Bezpośrednio przed trumną maszerowało około 100 trębaczy i takaż liczba kapłanów, przybranych we wspaniałe, jedwabne szaty. Karawan, mający postać smoka z rozwartą straszliwie paszczą, przyozdobiony był jak najwspanialej. Pogrzeb licząc na tutejszą monetę kosztował około 200 000 złr. w. a.

— Ostrygi helgolandzkie. Dzienniki niemieckie zwracają uwagę na to, że wskutek przyłączenia Helgolandu do Niemiec, cena ostryg helgolandzkich w Niemczech spadnie, będą bowiem wolne od cła, które obecnie wynosi pół marki od kilograma ostryg.

— Z Ameryki. Parowiec pocztowy „France“ przywiózł w dniu 28-ym z. m. do Marsylii 1176 wychodźców francuskich, włoskich i hiszpańskich, powracających z Brazylii, Argentynii i Uragwaju, ponieważ nie mogli znaleść tam zatrudnienia.

— Z przestrachu. O niezwykłem zdarzeniu opowiada jedno z niemieckich pism lekarskich. Piękny kogut hiszpański wpadł przypadkiem do chlewa, gdzie trzoda chlewna rzuciła się na niego i byłaby go pożarła, gdyby nie nadbiegli ludzie i koguta nie ocalili. Nazajutrz pióra koguta zupełnie zbielały, a więc „osiwiał“ z przestrachu.

— **Dwadzieścia siedm milionerek.** *Manchester Courier* podaje listę 27 najbogatszych kobiet w Stanach Zjednoczonych: Mrs. Hettie Green z Nowego Jorku, posiada 40 milionów dolarów, miss Elżbieta Garret 20 milionów dolarów, mrs. Tersy i mrs. Hopkins po 20 milionów dolarów, mrs. Stevens 15 milionów dolarów, mrs. C. Green 10 milionów dolarów, mrs. Mc.-Cormick z Chicago 10 milionow dolarów, mrs. Astor 8 milionów dolarów, mrs. Barton z Filadelfii 7 milionów dolarów, mrs. Sertt 5 milionów dolarów, mrs. Armour z Chicago 5 milionów dolarów, mrs. Józefa Harrison, mrs. Józefina Ayer, mrs. Jane Browne, mrs. W. C. Dodge i córka Franciszka Drexel z Filadelfii każda po 4 miliony dolary, mrs. Grelet i mrs. Jaye po 3 miliony dolarów. Córeczka pani Terry oddziedziczyć ma nadto 50 milionów dolarów.

— **Budżet dziennika.** Ciekawem jest wielce sprawozdanie z obrotów akcyjnego dziennika paryskiego *Petit Journal* za rok ubiegły. Pisemko to bije przeszło milion egzemplarzy, a dało w r. z. 14,250,000 franków dochodu. Z tego przypada na rozprzedaż pisma pojedynczymi numerami tak w Paryżu, jak i na prowincyi $11\frac{1}{2}$ milionów, a tylko $\frac{1}{2}$ miliona na prenumeratę; ogłoszenia przyniosły $2\frac{1}{2}$ miliona i ta ostatnia rubryka od dwóch lat stoi w mierze, wszystkie inne podniosły się znacznie. Rozchód ogółem wynosi $9\frac{3}{4}$ miliona, z czego na redakcyę przypada 737,000 fr., na rysunki 97,000 fr., na administracyę 917,000, na reklamę pisma 866,000, na wydatki różne 609,000 fr. Papier kosztuje rocznie 2,831.000 fr., na czem w roku ostatnim przez układy ze składami papieru zrobiono oszczędności na 150,000 fr. Druk kosztuje 1,682.000 fr., roznoszenia, sprzedaż i poczta przeszło 2 miliony franków.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

W sobotę 9 b. m.: Drugi i przedostatni występ pani Adolfiny Zimajer, artystki rządowych teatrów warszawskich: *Nitouche*, operetka w 4 aktach Herve'ego.

W niedzielę 10 b. m.: Ostatni występ pani Adolfiny Zimajer, artystki rządowych teatrów warszawskich: *Gonitwa za szczęściem*, operetka w 4 aktach Souppe'go.

We wtorek 12 b. m.: Po raz pierwszy: *Gwardzista*, opera komiczna w 2 aktach Sulivana.

— Dnia 6 sierpnia naprzemian pogoda, po południu burza, ulewny deszcz, miejscami z gradem (12 mm.); termometr od 17·0 doszedł do 31·6 C. Barometr dalej wolno opada; o godzinie 7ej rano dnia 7 sierpnia stan jego był 740·3 mm., termometru 19 0 C. Wiatr lekki północno-zachodni.

W piątek dnia 8 sierpnia: św. Cyryaka i Maryana mm.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Pani Adolfina Zimajer wystąpi jeszcze tylko dwa razy w swych najlepszych rolach, a mianowicie: w sobotę w *Nitouche*, a w niedzielę w *Gonitwie za szczęściem* z owym słynnym „Kocim duetem."

Na wtorek zapowiada repertuar wielce interesującą nowość, bo operetkę p. t. *Gwardzista* Sulivana, autora *Mikada*.

Nowy geniusz muzykalny. Przed dwoma jeszcze miesiącami Włochy, według wyroku słynnego europejskiego krytyka, posiadały tylko dwóch godnych uwagi kompozytorów oper: Verdiego i Boita. Krótki czas wystarczył, aby kraj ten i świat muzykalny zbogacić o jedno sławne imię: Pietro Mascagni. Historya jego przypomina anegdoty z „Muzykalnych baśni" pani Elizy Polko. Przed kilku laty młody chłopak z Livorno, okazujący pewne zdolności do muzyki, znajduje mecenasa, który go posyła do konserwatoryum medyolańskiego. Tu zajmuje się nim kompozytor i profesor Hamilkar Ponchielli, lecz chłopiec lekkomyślny i szukający rozrywek, okazuje mało zapału do pracy. Gdy już nauczyciele o nim zwątpili, pod sam koniec kursu uczeń, co wykłady systematycznie opuszczał, zamyka się w mieszkaniu i pracą kilkotygodniową zdobywa wiedzę, na którą innym roku czasu potrzeba. Po świetnem zdaniu egzaminu, popada znów w apatyę i lenistwo, a nie mogąc nagiąć się do wymagań szkoły, przy pierwszej sposobności porzuca ją, aby niespodziewanie wystąpić jako dyrygent trzeciorzędnej wędrownej trupy operetkowej. Jako taki, spotyka w miasteczku Cerignoli grono wesołych młodych ludzi, którzy go zapraszają do przygrywania zabawom na fortepianie. Przy tej sposobności objawia się w nim pierwszorzędna i zdumiewająca zdolność improwizatorska, fantasya przykuwająca całemi godzinami słuchaczy. Pokazuje się, że obok tego posiada on biegłość w grze na najrozmaitszych, wszystkich prawie instrumentach orkiestrowych. Małe miasteczko zatrzymuje w swych murach utalentowanego muzyka, dostarcza mu lekcyj i z czasem otwiera dla niego szkołę muzyczną, jemu powierzając kierownictwo. Wtem ogłasza Edvardo Sonrogno, mecenas i patron muzykalnego życia we Włoszech konkurs na najlepszą operę. Młody maestro w Cerignoli zapala się do tej myśli, traci sen i apetyt. Gdyby tylko miał libretto! W marzeniach swych obmyśla muzykę i przedmiot, ale gdzie znaleźć librecistę? Kilku z jego przyjaciół podejmuje tę rolę i dostarczają libretta. Ale do terminu już tylko 50 dni. Zabiera się do roboty, pracuje z zapałem, gorączkowo dzień i noc. Przeciw wszelkiem przewidywaniom dzieło jest skończonem na termin i — o nowe dziwo — na konkursie rzymskim zdobywa sobie zgodny głos 72 sędziów. Sonrogno natychmiast przedstawia operę na swój koszt. Publiczność, która o kompozytorze nic nie słyszała, wychodzi z teatru Costanzi w uniesieniu. Imię autora opery „Cavalleria Rusticana" staje się głośnem od końca półwyspu do końca. Taka jest historya Mascagni — bajeczna, a przecie prawdziwa. Temat opery osnutym jest na opowiadaniu Vergi, zatytułowanem również „Cavalleria Rusticana."

X międzynarodowy kongres lekarski w Berlinie.

Berlin 5 sierpnia.

We wtorek rychło rozpoczęły się prace kongresu. Członkowie sekcyi chirurgicznej zebrali się o godzinie wpół do 8ej rano w części w szpitalu Augusty, w części w nowym szpitalu miejskim celem zwiedzenia tych zakładów. W pierwszym zakładzie udzielał objaśnień prof. Küster, w drugim Dr Körte. O godzinie wpół do 9ej udała się znaczna część członków kongresu z parku wystawy krajowej kremzerami do Tegel celem zwiedzenia tamtejszych obszernych zakladów wodociągowych. O godzinie 9ej demonstrował prof. Dr Krell z Güstrow w klinice prof. Krausego wynaleziony przez siebie aparat do wciągania ciepło-mokrego powietrza. Sekcya hygieniczna rozpoczęła swe posiedzenie już o godzinie 8ej w gmachu wystawy krajowej i zajmowała się kwestyą prostytucyi, karbunkułu i kwestyą zapobiegania rozszerzaniu się dyfteryi. O godzinie 9ej rozpoczęła się praca całego szeregu rozmaitych sekcyj. Sekcya anatomiczna zebrała się na jednej z sal gmachu wystawowego i zajmowała się głównie mózgiem. Sekcya ogólnej patologii i anatomii patologicznej zajmowała się w parku wystawowym kwestyami dotyczącemi bakteryologii. Sekcya medycyny wewnętrznej zebrała się na t. zw. sali Hohenzollernów gmachu wystawowego. Liczne nadzwyczaj zebranie zajmowało się w pierwszym rzędzie sprawą leczenia chronicznego zapalenia nerek i suchot płucnych.

O godzinie 1 zwiedzili członkowie kongresu cesarski urząd zdrowia.

Bankiety wydziałów kongresu odbędą się dzisiaj wieczorem. Anatomowie i fizyolodzy biesiadować będą w hotelu rzymskim, patolodzy w hotelu angielskim, farmakolodzy i lekarze chorób wewnętrznych w ogrodzie zoologicznym, lekarze dzieci w „Norddeutscher Hof." Niemieckie towarzystwo chirurgiczne daje bankiet na cześć zagranicznych gości sekcyi chirurgicznych w ogrodzie zimowym. Bankiet gynekologów odbędzie się w ogrodzie „Flora", newrologów w Filharmonii, lekarzy uszu na sali „towarzystwa przyjaciół", laryngologów w loży masońskiej „Royal York", dermatologów w Kaiserhofie, dentystów w resursie, hygienistów i klimatologów wreszcie w parku wystawowym.

Gmach ratuszowy wywiesił na uczczenie członków kongresu chorągwie. Odbył się także w ratuszu obiad dla 5000 uczestników kongresu, gmach ratuszowy przedstawiał widok olbrzymiej sali jadalnej. Nakrycia były nawet na półokrągłych ławach radnych miejskich i trybunie prezydenta, co przedstawiało widok wcale oryginalny.

Dział ekonomiczny.

Śnięte łososie. W Dunajcu pod Bobrownikami i Siedlcami, w powiecie tarnowskim, zauważono temi dniami wielką ilość śniętych łososi, które tamtejsi włościanie łowili rękami i sprzedawali. Trwało to przez dni kilka, tak, że łososi zapewne mało albo i nic nie pozostało, a ztąd strata na przyszłość będzie dotkliwą. Odosobniony ten fakt pomoru łososi zdaje się mieć swoją przyczynę w miejscowości zatrucia wody Dunajca, a więc w przestępstwie przepisów rybackich. Wobec tego i licznych innych wypadków podobnych żałować należy, że nowa ustawa regulująca prawo i wykonywanie rybactwa, uchwalona przez Sejm krajowy jeszcze d. 24 stycznia 1887, dotąd nie została ogłoszoną, a przez to rybactwo krajowe nie może zejść na lepsze tory gospodarcze.

Telegramy własne „Czasu".

Warszawa 7 sierpnia. Margrabia Zygmunt Wielopolski przesłał komitetowi Tow. kred. Ziemskiego dymisyę swą z urzędu radcy tegoż komitetu. Dymisyę przyjęto, a stosownie do nowej ustawy, na miejsce margrabiego powołano Adama Wielowiejskiego z Lubczy, wybranego przez oddział kielecki na zastępcę radcy komitetu.

Skutkiem wyboru Ludwika Górskiego na prezesa komitetu, tenże komitet powołał do urzędowania Leona Dmochowskiego z Burca, wybranego przez oddział siedlecki na zastępcę radcy komitetu.

Poznań 7 sierpnia. Komitet prowincyonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie wybrał Stefana hr. Kwileckiego z Dobrojewa kandydatem na posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńskiego.

Poznań 7 sierpnia. *Posener Tageblatt* donosi, iż minister handlu wydał rozporządzenie, żeby celem zapobieżenia zachodzącej pomiędzy władzami administracyjnemi a sądami bezpożytecznej różnicy zdań z powodu wydanych kilku wyroków uwalniających, odtąd już nie wytaczano procesów za opuszczanie szkoły obowiązanym do uczęszczania do państwowych szkół uzupełniających.

Dzienniki poznańskie witają z zadowoleniem to rozporządzenie, bo usuwa ono przykrości i koszta, na jakie majstrowie i uczniowie byli narażani.

Tczew 7 sierpnia. W obecności ministra rolnictwa Luciusa i naczelników władz miejscowych założono pod Schwienenhorst kamień na pamiątkę wybudowania nowego ujścia Wisły pod Mierzeją w myśl ustawy z r. 1888.

Karlsruhe 7 sierpnia. Szef sztabu jeneralnego hr. Waldersee przybył wraz z małżonką na zaproszenie w. księcia badeńskiego na wyspę Mainau.

Darmstadt 7 sierpnia. Wybory do Izby deputowanych w. księstwa heskiego wypadły tak, iż skład Izby pozostanie ten sam co dotychczas.

Paryż 7go sierpnia. Król Dahomeyu odrzucił uczynione mu przez władze francuskie i faktorye nad wybrzeżem niewolniczem warunki w sprawie zawarcia traktatu pokojowego. Następstwem tego będzie ogłoszenie stanu wojennego i wysłanie nowej ekspedycyi.

Temps zauważa, iż podróż cesarza Wilhelma do Anglii nie ma na względzie celu politycznego w tradycyjnem tego słowa znaczeniu, ale cesarz inauguruje nowy rodzaj zawierania aliansów, powołując i opierając się z naciskiem na pokrewieństwie szczepowem, historyi itp. *Temps* mniema, iż ta nowa metoda jest dla Francyi co najmniej tak niebezpieczna, jak traktaty przez dyplomatów podpisane.

Evénement potwierdza wiadomość dziennika *Siècle* względem angielsko-francuskiej ugody co do rozszerzenia francuskiego terytoryum od Segu do Nigru. Wskutek tego sfera wpływu francuskiego rozciąga się do Jeude, a terytorya, do których rościła sobie pretensyę Royal Niger Company, przejdą pod opiekę francuską.

Konferencya jeneralnych konsulów europejskich w Ameryce zajmuje się nie tylko bilem Kinleya, ale także sprawą przekształcenia wszystkich amerykańskich konsulatów.

Bruksela 7 sierpnia. *Patriote* donosi, że cesarz podczas pobytu swego w Ostendzie miał się wyrazić do biskupa z Brugge, iż w kwestyi robotniczej zgadza się zasadniczo na odnośne stanowisko Papieża.

Bruksela 7 sierpnia. Odkąd zawarto sojusz między socyalistami a progresistami, odbywają się we Flandryi liczne zgromadzenia na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Burmistrz Brukseli pozwolił na urządzenie socyalistycznego pochodu przez ulice miasta, podczas gdy burmistrz Gandawy surowo odbycia pochodu zabronił.

Belgrad 7 sierpnia. Król Aleksander przyjmował w ostatnim tygodniu deputacye z wielu kół, które przybyły, aby wyrazić mu swą uległość. Także i konsulowie obcych mocarstw w Niszu mieli zbiorowe posłuchanie u króla. Bierze on prawie codziennie udział w wojskowych ćwiczeniach, a krąży pogłoska, iż po powrocie z Niszu wybierze się król na dłuższy pobyt do obozu wojskowego w Baniczka-Brdo.

Serbski major jeneralnego sztabu Jankowicz wyznaczony został do wzięcia udziału w tegorocznych manewrach francuskich, w których uczestniczyć także będzie major inżynieryi Kosta Popowicz.

W tym miesiącu skoncentrowaną zostanie piechota milicyi narodowej na wielkie manewry.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 sierpnia. W sprawie katastrofy kolejowej pod Pilznem donoszą z autentycznego źródła, że nasyp, z którego się pociąg obsunął miał 17 metrów wysokości. Ten fakt oraz okoliczność, że katastrofa wydarzyła się w nocy przyczyniły się głównie do powiększenia jej grozy. Skonstatowano dalej, że stan sklepienia nasypu, które uległo podmuleniu, był niedawno dokładnie badany i że przytem nie znaleziono braków w budowie.

Buda-Peszt 7 sierpnia. Gmina Moor w komitacie białogrodzkim całkowicie spłonęła; kilku ludzi straciło życie.

W gminie Macsa w komitacie peszteńskim zniszczył pożar ośmdziesiąt domów mieszkalnych.

Berlin 7 sierpnia. Kongres lekarski uchwalił odbyć następny międzynarodowy zjazd lekarski w Rzymie w r. 1893.

Nordd. Allg. Ztg donosi, iż cesarz Wilhelm przybędzie do Helgolandu dnia 10 b. m.

Berlin 7 sierpnia. Międzynarodowy wiec w sprawie palenia zwłok wybrał międzynarodową komisyę, celem popierania swej akcyi.

Helgoland 7 sierpnia. Wczoraj przybyli tu tajny radca rządowy niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych, Wermuth, i kapitan korwety, Geissler. Przybyłych powitał sekretarz rządowy. Podczas koncertu wieczornego kapeli miejscowej śpiewali goście kąpielowi hymn narodowy.

Paryż 7 sierpnia. Senat uchwalił 264 głosami przeciw 9 ustawę o bezpośrednich podatkach.

Pewien bogaty Grek, nazwiskiem Schilizzi, ofiarował 2 miliony franków na budowę prawosławnej cerkwi w Paryżu.

Paryż 7 sierpnia. Izba przyjęła 297 głosami przeciw 136 porządek dzienny, poczem wybrano komisyę celem zbadania katastrofy w Saint-Etiene. Komisya udaje się tamże w poniedziałek.

Senat przyjął projekt do ustawy o bezpośrednich podatkach w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych. Sesya obu Izb została zamknięta.

Paryż 7 sierpnia. Trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok wydany przez sąd pierwszej instancyi w procesie nihilistów.

Paryż 7 sierpnia. Ugoda angielsko-francuska została wczoraj podpisaną.

Paryż 7 sierpnia. Według wymienionych onegdaj w Londynie deklaracyj uznaje Francya utworzenie protektoratu angielskiego nad Zanzibarem i Mascatem.

Wobec protektoratu Francyi nad Madagaskarem przyznaje natomiast Anglia rządowi francuskiemu prawo nadawania *exequatur* konsulom angielskim na Madagaskarze, a oprócz tego uznaje określoną francuską sferę wpływów w Afryce.

Paryż 7-go sierpnia. Wpływy z bezpośrednich podatków w miesiącu lipcu przewyższają o 14 milionów zarówno preliminowany dochód, jak i dochód lipcowy w zeszłym roku.

Londyn 7 sierpnia. Podczas bankietu ministeryalnego, który się odbył wczoraj w Mansion-House przemawiał Salisbury. Mowca przedstawił sytuacyę europejską w świetle zupełnie pokojowem i zaznaczył, iż konwencya zawarta z Niemcami w sprawie Afryki usunęła niebezpieczne punkty sporne między obu narodami, które powinnyby stale żyć na stopie pokojowej. Egipt — oświadczył szef gabinetu — robi wciąż postępy zarówno w finansowym jak i we wszystkich innych kierunkach, lecz nie może jeszcze obejść się bez zarządu angielskiego, któremu zawdzięcza wszelkie reformy. Anglia nie może się jeszcze cofnąć przed zadaniem, jakie jej wypadki narzuciły.

Londyn 7-go sierpnia. Do *Times'a* donoszą z Shang-hai, że tłum złożony z żołnierzy i pospólstwa zburzył drogę żelazną, wiodącą do Lutai, podając za powód, że kolej jest przyczyną wylewów. Władze są bezczynne wobec tych nadużyć.

Cowes 7 sierpnia. Onegdaj po obiedzie rozmawiał cesarz niemiecki z członkami klubu jachtowego i wyraził swoje zadowolenie z powodu serdecznego przyjęcia, jakiego doznał w Anglii, i ciepłego tonu artykułów powitalnych.

Wczoraj był cesarz u królowej na śniadaniu.

Przystań w Cowes zapełniona okrętami wszelkiego rodzaju. O godz. pół do 2 udał się cesarz Wilhelm w towarzystwie książąt Walii, Edynburga i Connaught jachtem „Albert" do Eastney, gdzie się odbył przegląd artyleryi morskiej oraz produkcya nowej metody ataku statków, operujących pod zasłoną dymu. Pogoda wspaniała.

Eastney 7 sierpnia. Przybył tu o godzinie 2 po południu cesarz niemiecki i książęta angielscy. Przyjęcie było wspaniałe; obecny był także Arcyksiążę Karol Stefan i oficerowie eskadry austryackiej.

Kopenhaga 7 sierpnia. *National Tidente* dowiaduje się, iż król z powodu obecności tutaj austro-węgierskiej eskadry da w dniu urodzin Cesarza Franciszka Józefa wielki obiad na zamku Amalienborg. Z tejże okazyi odbędzie się bal u austryacko węgierskiego posła bar. Trauttenberga, a u duńskiego ministra marynarki wielki obiad. Oprócz tego odbędzie się parada morska, w której weźmie udział duńska eskadra, odbywająca ćwiczenia.

Petersburg 7 sierpnia. Przybył tutaj ambasador rosyjski przy Porcie, Nelidow.

Petersburg 7 sierpnia. *Journal de St. Pétersbourg* zaznacza z powodu zamianowania biskupów bułgarskich w Macedonii, iż Porta nie powinna była z taką szybkością zadośćuczynić życzeniom Stambułowa, gdyż życzenia te są wynikiem kombinacyj politycznych, których popieranie najmniej chyba odpowiada interesom Porty. Uwagi te nasuwają się same przez się, a Nelidow był zobowiązanym je wypowiedzieć. *Journal de St. Pétersbourg* konstatuje jednak, iż żadnej noty nie doręczono. W sprawie rozruchów w kościele armeńskim w Carogrodzie zaznacza wspomniany dziennik, iż zachowania się inicyatorów tychże niewątpliwie nie można usprawiedliwić, wszelako należy się spodziewać, iż Porta uczyni zadość słusznym reklamacyom spokojnej części ludności armeńskiej, która zawsze odznaczała się wiernością dla Turcyi.

Petersburg 7 sierpnia. Ajencya Północna dowiaduje się z autentycznego źródła, iż rząd ani nie poczynił, ani nie zamierza wydać zarządzeń ścieśniających prawa żydów.

Rzym 7 sierpnia. Czwarta sesya szesnastego okresu ustawodawczego została zamkniętą na mocy dekretu królewskiego z dnia 3 sierpnia.

Rzym 7 sierpnia. Czeladnicy rzeźniccy tutejszej rzezalni strejkują, ponieważ nie zgadzają się na metodę Brunean'a zabijania bydła. Czeladników zastąpiono fachowymi żołnierzami. Po południu starali się strejkujący wtargnąć do rzezalni, zostali jednak odparci, przyczem 27 zaaresztowano.

Ponieważ rzeźnicy wzbraniają się sprzedawać bydło zabite przez żołnierzy, przeto gmina urządza własne sklepy rzeźnicze. Rozpoczęto układy z czeladnikami.

Madryt 7 sierpnia. W prowincyach Walencya i Toledo zachorowało na cholerę 127 osób, z których 62 umarły.

Lizbona 7 sierpnia. Wysłano wojsko na granicę celem utworzenia kordonu sanitarnego.

Ateny 7-go sierpnia. Ajencya Havasa donosi: Zdaje się, że niebawem nastąpi rozdwojenie opozycyi, co przy najbliższych wyborach zapewniłoby zwycięztwo gabinetowi Trikupisa.

Belgrad 7 sierpnia. Prefekt okręgowy Todorowicz został mianowany wicekonsulem w Pristinie na miejsce zamordowanego Marinkowicza.

Poseł rosyjski Persiani wyjechał wczoraj z powodu choroby do Paryża.

Zofia 7 sierpnia. Według urzędowego doniesienia z Konstantynopola, wręczono wczoraj bułgarskiemu exarsze beraty dla biskupów bułgarskich w Macedonii. Patryarcha ekumeniczny miał się podać do dymisyi.

Zofia 7 sierpnia. Ajencya Bałkańska donosi, że Stambułow doznał w Szumli nader serdecznego przyjęcia. Municypalność miasta urządziła na cześć prezesa ministrów bankiet, podczas którego wygłaszano patryotyczne mowy. Onegdaj iluminowano miasto. Odjeżdżającego Stambułowa zaniósł tłum na rękach do powozu.

Ajencya Bałkańska donosi, że biskup bułgarski Teodozyusz wyjechał wczoraj z Konstantynopola, udając się do dyecezyi uskjupskiej.

Zofia 7 sierpnia. Małe składy wojskowe w pobliżu koszar artyleryi spłonęły częściowo wczoraj w nocy. Ogień powstał prawdopodobnie przez niedbałość żołnierza, który w składzie ukrywał materyały wybuchowe. Żołnierz został zraniony w rękę.

Konstantynopol 7 sierpnia. Obiega pogłoska, że Tewfik basza, turecki ambasador w Berlinie, powołany został do Konstantynopola dla osobistego zdania sprawy. Fakt ten łączą ze zmianą ambasadorów tureckich w Berlinie, Paryżu i Londynie.

Zanzibar 7 sierpnia. Biuro Reutera donosi, że jeneralny konsul angielski złożył sułtanowi gratulacye królowej Wiktoryi z powodu ustawy o niewolnictwie.

Nowy Jork 7 sierpnia. Morderca Kammler stracony został za pomocą prądu elektrycznego.

Buenos-Ayres 7 sierpnia. Dymisya Dra Juareza Celmana została przyjętą; w jego miejsce zamianowano prezydentem dotychczasowego wiceprezydenta Dra Pellegriniego. Dzienniki przyjęły fakt ten przychylnie.

Od Administracyi „Czasu."

☛ **Numer pamiątkowy „Czasu"** na welinowym papierze z pięknym portretem Adama Mickiewicza, wysyłamy na prowincyę odwrotnie za otrzymaniem 15 ct. w markach listowych.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 7 sierpnia 2 godzina 30 min. popoł.

	zł.	ct.		zł.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	88	25	Anglobanki	164	—
Renta austryac. srebrna „	89	65	Uniony	241	75
Renta austryac. 4% złota	108	95	Bankvereiny	120	80
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101	25	Akcye Länderbanku	231	50
Akcye Ban. Aus.-W.	980	—	„ kol. Kar. Lud.	203	25
„ kredytowe	308	—	„ „ lwowsko-czerniow.	230	50
Londyn	116	05	„ „ połudn.	140	62
Napoleony	9	20	Elbethale	232	50
Dukaty	5	50	Nordbahny	2780	
Marki	56	$62\frac{1}{2}$	Staatsbahny	236	87
5% Renta węg. pap.	99	90	Alpiny	97	90
4% „ „ złota	101	85	Akcye tytoniowe	125	—
Losy prem. węg.	139	50	Ruble	136	75
Losy tureckie	35	70			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 7 sierpnia.

Banknoty austr.	176 70	4% Listy likw. pol.	67 —
Krótki Wiedeń	176 35	Akc. kol. Kar. Lud.	89 50
Banknoty ros.	241 25	„ austr. kred.	169 $62\frac{1}{2}$
5% Listy zast. pols.	70 50	Ultimo Ruble	241 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe zą 100	136 —	137 —
Marki niemieckie	56 50	57 25
20-to frankówka ważna	9 20	9 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 34	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	98 25	99 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 75	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	89 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne $4\frac{1}{2}$% gal. Banku krajowego	98 75	99 75
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 85	99 —
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 25
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	96 —
Listy zastawne $4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	100 —	100 75
Listy zastawne 5% „ „ „ „	100 50	— —
Listy zastawne 5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 25	108 —
Listy zastawne 5% „ „ „ niepr.	101 25	102 —
Listy zastawne 6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	100 —	101 —

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	203 —	204 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229 —	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	296 50	298 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	23 50
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 25	20 25
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	15 —	16 —
Bazylika Bud.-Peszt.	7 30	8 50

Wiedeń 6 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{1}{2}$% Renta papierowa	88 40	88 60
$4\frac{1}{2}$% „ srebrna	89 70	89 90
4% Renta złota	108 70	108 90
5% „ papier. nieopodatkow.	101 20	101 40
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 75	146 75
„ „ 1864 „ 100 „	177 25	177 75
„ „ 1864 „ 50 „	177 —	177 50
$4\frac{1}{2}$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 50	112 50
Obligacge galicyjskie.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	105 —
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
„ „ z r. 1883	98 30	— —
„ „ z r. 1884	98 30	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	161 —	161 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 75	308 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	358 50	359 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	230 40	230 90
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	981 —	983 —
Unionbank . . . . . 200 „	240 75	241 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	161 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	120 70	121 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 75	202 25
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2775	2785

	płacą	żądają
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	203 75	204 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	168 50	169 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 25	230 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 —	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	237 —	237 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	140 30	141 20
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	196 50	197 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	196 75	197 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 —	115 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ papier. 50 lat	101 50	102 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem nieokr.	97 25	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 60	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 40	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ 52 „	100 —	100 70
$4\frac{1}{2}$% Gal. Banku kraj. . $51\frac{1}{2}$ lat	99 —	99 50
5% „ „ hipot. „ prem.	107 50	107 65
5% „ „ „ „ 40 lat	101 50	102 —
$4\frac{1}{2}$% Bank austr.-węgiersk. w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 20	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	111 25	111 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 25
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4\frac{1}{2}$%	99 50	100 —
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 50	96 —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 50	83 50
„ nieopd. „ „ „	90 25	91 25
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	191 25	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150 50	151 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	119 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 80	101 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	— —	— —
„ Nordost . . . 300 „ „	100 20	100 60
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 90	148 30
„ Węgierskie . „ 100	139 80	140 50
„ Tureckie . . fr. 400	35 50	36 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 70	8 —
Kredytowe . . . . . „ 100	187 50	— —
Insbruku . . . . . „ 20	24 50	25 50
Krakowskie . . . . . „ 20	23 —	23 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 —	59 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 60	19 90
„ „ węgierskie „ 5	12 75	13 25
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 75	20 75
Salzburskie . . . . . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . . „ 42	62 —	62 50
Stanisławowskie . . . „ 20	28 —	29 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 52
20-frankówki	9 20	9 21

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 58	11 63
Marki niemieckie za 100 marek	56 70	56 77
Rubel papierowy za 100 rubli	136 25	136 50

Lwów 6 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 50	298 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 65	101 35
4% „ „ „ „ „	98 —	98 70
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 40	96 10
4% „ „ „ „ 52-letn.	100 10	100 80
$4\frac{1}{2}$% Banku kraj. galic. 51-letn.	99 —	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 70	101 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	104 70
$4\frac{1}{2}$% Obligi pożyczki krajowej	98 40	99 10

Warszawa 6 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 90
„ „ „ V „	— —	—
4% Listy likwidacyjne	— —	90 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 50
„ „ „ IV „	— —	94 25.

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

I. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Krakowie

20.000 metrycznych cetnarów siana do odstawienia	3000	metrycz. cetnarów w miesiącu	październiku	1890.
	3000		listopadzie	
	4000		grudniu	
	5000		styczniu	1891.
	5000		lutym	
7.000 metrycznych cetnarów słomy (równianki) do odstaw.	1000	metrycz. cetnarów w miesiącu	październiku	1890.
	1000		listopadzie	
	1000		grudniu	
	2000		styczniu	1891.
	2000		lutym	

II. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Ołomuńcu

16.000 metrycznych cetnarów siana do odstawienia	1100	metrycz. cetnarów do	15 września	1890.
	1100		30 „	
	2200		31 października	
	3200		31 grudnia	
	3200		31 stycznia	1891.
	2100		28 lutego	
	3100		31 marca	

III. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Tarnowie

15.000 metrycznych cetnarów siana do odstawienia	2200	metrycz. cetnarów w miesiącu	wrześniu	1890.
	2200		październiku	
	2200		listopadzie	
	2200		grudniu	
	2200		styczniu	1891.
	2000		lutym	
	2000		marcu	

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy czas zobowiązywać **nad 10 dni,** mają być oddane w zapieczętowanej kowercie z napisem „podanie cen sprzedaży na siano i słomę“ najpóźniej do dnia 25 sierpnia 1890 r. **o godzinie 11ej przed południem w biórze intendantury 1 korpusu w Krakowie.** Podania cen sprzedaży muszą być zaopatrzone marką stemplową na 50 centów.

Podania cen sprzedaży nadeszłe zapóźno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo **na całą zwyż podaną ilość,** albo też **na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej aż do 100 cetnarów metrycznych,** przyczem zobie zarząd wojskowy zastrzega prawo zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. **Każdy intendanturze nieznany przedsiębiorca** ma się postarać o to, ażeby **świadectwo jego rzetelności i możności dostawy** wystawione w razie, jeżeli firma jego jest protokółowaną, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną — (w Krakowie, Ołomuńcu, Opawie, Bielsku i Frydku przez magistrat miasta) — **w drodze urzędowej do intendantury 1 korpusu w Krakowie** przed rozprawą przesłane zostało.

4. **Przedsiębiorcy nieznani dostatecznie intendanturze,** zapewnić mają spełnienie swych zobowiązań **złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

5. **Siano ma być odstawione w wiązkach po 5 kilogramów, słoma (równianka) w wiązkach po 8½ kilogramów; ciężar powrósła ze słomy przy sianie nie będzie wliczony w ciężar wiązek, nadto ma** każdy oferent podać, jaką nadwyżkę zobowiązuje się oddać przy cetnarze metrycznym siana, względnie słomy (równianki). — **Otawę (Grummet) wyklucza się od dostawy.**

6. Odstawienie obydwu artykułów ma nastąpić do składów zwyż wymienionych wojskowych magazynów prowiantowych według wskazówek tychże, a mianowicie dla magazynu prowiantowego w Krakowie w połowie do Podgórza do magazynu salinarnego, a w połowie w Krakowie do bastionu IV.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, jednak musi być to w podaniu cen sprzedaży zawarunkowanem.

8. **Zapłata** nastąpi, a mianowicie co do **siana:**

Za ilości odstawione w miesiącach: wrześniu, październiku i listopadzie 1890 r. natychmiast po należytem uskutecznieniu dostawy, za ilości odstawione w miesiącu grudniu 1890 r., w miesiącu styczniu 1891 r.; co do **słomy:** za ilości odstawione w październiku, listopadzie i grudniu 1890 r. do wojskowego prowiantowego magazynu w Krakowie w styczniu 1891 r., w końcu **za wszystkie pozostałe dostawy na r. 1891 zaraz po należytem uskutecznieniu dostawy.**

9. **Przepisane należytości stemplowe od kwitów tejże dostawy ponosić będzie Zarząd wojskowy.**

10. **Siano i słoma (równianka) musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tychże artykułów i zwraca się uwagę odnośnie** do tychże, jakoteż **wszelkich bliższych warunków,** mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży, **na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-Heft),** który dla dotyczącej rozprawy w **biórze Intendantury 1 korpusu w Krakowie pod Nr. 5067 z daty 28 lipca 1890 r. wystawiony się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.**

Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że zwyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usance-Heft) w całości znają i że tenże zeszyt o ile zwyż podane postanowienia, treści warunków w tymże zeszycie zawartych, nie znoszą, we wszystkich punktach dotyczących załatwienia ich interesu sprzedaży obustronnie zobowiązywać ma.

11. Przepisane zeszyty warunków (Usancen-Hefte) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie, za złożeniem 8 centów, względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

12. W zwyż wymienionych magazynach wojskowych mogą być również udzielone dotyczące informacye.

Z Intendantury c. i k. Igo Korpusu.

Kraków, dnia 28 lipca 1890 r. (1801)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·14 rano	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
5·33 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·59 rano	z Krakowa (kol. K. L.)	do Suchy, Chabówki, Mszany dolnej.
8·23 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·— „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wied. Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	z Krakowa (kol. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N.Sącza
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
10·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	„ Krakowa (kol. Pół.)	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
4·03 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·10 wiecz.	do Podgórza-Płaszowa	z Mszany dol., Chabówki, Suchy.
7·35 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	
8·47 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-41-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*